



Ludzie zawsze mają pytania. Nim bardziej dorosły jest człowiek, tym więcej ich ma. Bardzo często są to pytania kwestii dobrobytu, które powstają w związku z naszymi problemami i dążeniami. Niepokoi nas o zarobki, dyplomy, pracę, zakupy, odpoczynek, zdrowie, działkę itd. Ludzie dążą do dobrobytu materialnego, a wychowanie moralne pozostaje na drugim planie. Z telewizji i gazet dowiadujemy się o zabójstwach, kradzieżach, awariach. Widzimy, jak dorośli nie dbają o wychowanie dzieci, zrzucając to na wychowawców w przedszkolu i nauczycieli w szkole, a nawet milicję i służby socjalne. Obserwujemy wyniki takiej bezczynności – dzieci rozrabiają, źle się uczą, kłamią, a rodzice obarczają winą o to nauczycieli, wychowawców, społeczeństwo. Jeżeli zaś spotykamy na ulicy przeklinającego chłopca lub pijącego nigdzie niepracującego człowieka – zadajemy sobie pytania, dlaczego tak się stało, co oni sobie myślą, dlaczego tak się zachowują. Jest nam przykro patrzeć na to. Nam by się chciało, żeby wszystko było inaczej, żeby każdy człowiek zastanowił się nad sensem swej egzystencji, żeby nie przeszkadzał żyć innym. † Ciekawe, czy zastanawiamy się nad własnym życiem, kiedy to pozbawiamy siebie i swoje dzieci wiary i zbawienia duszy. Powiedzą Państwo: "My tego nie robimy". Dobrze, jeżeli rzeczywiście tak jest. Jednak często sami jesteśmy złym przykładem dla swoich dzieci. Wielu ojców obarcza odpowiedzialnością za wychowanie dzieci swoje małżonki. Często dzieci są świadkami tego, jak ojciec jedzie w niedzielę do pracy, a jeżeli i pozostaje w domu, to na kanapie przed telewizorem z butelką piwa. Lub inna sytuacja: dorośli chodzą z dziećmi do kościoła, dopóki tamte nie wyrosną, a potem odwiedzają świątynię tylko z okazji wielkich świąt. Te przykłady można mnożyć bez końca – wszystkie mają negatywny wpływ na wychowanie dzieci i młodzieży.

Postawiliśmy pytanie o sens życia. Jako odpowiedź od razu przychodzą na myśl tradycyjne wartości: rodzina, ojczyzna, miłość. Rzadziej jest wymieniana wiara, co wydaje się dziwne, ponieważ według socjologa Olega Manajewa, badania socjologiczne, przeprowadzone na Białorusi pod koniec 2009 r. przez Niezależny Instytut do Badań Socjalno-Ekonomicznych i Politycznych, wskazują, iż większość naszego społeczeństwa deklaruje wiarę w Boga (92,6%). Jednak na praktyce wszystko się hamuje na progu świątyni, który 50% ankietowanych przekracza zaledwie raz do roku. Z czym to się wiąże? Na pewno, z brakiem wychowania, wiary lub wiedzy o Bogu, które może nam dać katecheza. Sala katechetyczna jest miejscem, gdzie można znaleźć odpowiedzi na postawione przez serce pytania. Na zajęciach z katechezy przekazuje się wiedzę z zakresu etyki, moralności, historii, filozofii, prawa. Dorastające pokolenie uczy się modlitw, rozumienia Pisma Świętego, grzeczności, moralnych norm

chrześcijanina. Uczęszczający na katechezę człowiek na pewno jest bardziej odporny na pokusy współczesnego świata. Jednocześnie jest bardziej przygotowany do życia we współczesnym świecie, łatwiej jest mu zrozumieć kazanie księdza w kościele, które się bazuje na tekstach Biblii i zakłada w sobie rozumienie przez wiernych nauki kościoła. Taki człowiek szybciej odnajdzie moralne rozwiązanie nowego problemu. Nie będzie kłamać, kraść, ugiąć się pod niepowodzeniami życia, lecz znajdzie takie rozwiązanie, które doprowadzi do dobra.

się nowy rok szkolny. 1 września dzieci rozpoczęły naukę na trochę wyższym dla siebie poziomie. Rodzice również weszli do nowego okresu swego życia – ich dzieci stały starsze o rok, mają już nowe zainteresowania, problemy i zapotrzebowania, mają nowe znajomości. Dzieci dążą do poznania świata, chcąc "skosztować" go od razu, co jest bardzo ryzykowne. Przytoczę przykład z życia: chłopcy skończyli klasę o profilu fizyczno-matematycznym, dostali się na wymarzone studia na Uniwersytecie Technicznym w Mińsku, jednak w stolicy stracili głowę. Marnowali czas w klubach, barach i na dyskotekach wielkiego miasta – i w wyniku pożegnali się z uczelnią. A przecież mogło być inaczej. Wierzący i praktykujący człowiek jest bardziej odporny na pokusy, ponieważ zna cenę, którą trzeba zapłacić za swą słabość i chwilową przyjemność. Tą ceną jest dusza człowieka. Człowiek wierzący dba o czystość swoich myśli i czynów. I bardzo dużą rolę w wychowaniu wierzącego człowieka o wysokiej moralności pełni właśnie katecheza, ponieważ opiera się na życiu człowieka, jego zainteresowaniach, myślach, słowie i doświadczeniu. Celem katechezy jest człowiek wierzący, główną funkcją zaś - interpretacja problemów egzystencjalnych człowieka, oparta na Objawieniu Bożym i nauce kościoła. Treścią katechezy jest doświadczenie ludzkie i kultura oraz orędzie zbawcze.

Dlatego jeżeli chcemy, by nasze dzieci wyrosły na porządnym ludzi – zaprowadźmy je na zajęcia z katechezy!